Nr. 119. Kraków, Wtorek 13 Marca 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy poc t we: miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcass i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 90 h od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, stem binowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Burzliwa dyskusya w Sejmie pruskim.

Braki aprowizacyjne z jednej, zatargi wewnętrzno-polityczne z drugiej strony, złożyły się z końcem ubiegłego tygodnia na ostrą dyskusyę aprowizacyjną w Sejmie pruskim. Przeciwieństwa: Niemcy i Prusy, miasto i wieś, nowa oryentacya i pruska reakcya junkierska, znowu się z sobą starły; weszły w grę także spory osobiste. Dyskusya trzymała się na pozór ram rzeczowych, a miała jednak ton rozdrażniony, który w prasie jeszcze kilkakroć się powiększył.

Znany jest otwarty memoryał pruskiego rolnika p. Oldenburg-Januschau, który wykazywał chybiony wpływ cen maksymalnych na płody rolnicze, występował zawczasu przeciw nakładaniu przymusu na produkcyę rolniczą i żądał wolnego handlu dla tych płodów, ponieważ jego zdaniem, produkcya ta nie obejdzie się bez podniety egoistycznej. Rolnik może produkować dobrze tylko wtedy, gdy ma w tem interes, poświęcenia patryotycznego na dłuższą metę żądać od niego nie można. Memoryał ten podjął hasło egoizmu zawodowego, jako czegoś co rzekomo leży w interesie całości państwa i zachęcił rolników pruskich, posiadających najobfitsze zapasy, do biernego oporu. Błędy i połowiczności, popełniane niewątpliwie przez państwowy urząd żywn., zdawały się popierać teoretyczne stanowisko roln. P. Batocki w pewnej chwili opuścił nawet ręce i powiedział: niech się wszystko samo robi i układa, poza zbożem i cukrem niech będzie wolny handel. Wrzała cicha walka między pruskiem ministerstwem rolnictwa a urzędami aprowizacyjnemi Rzeszy. Ostatecznie zdobyto się na dość stanowczy krok i ustanowiono dla Prus osobnego komisarza aprowizacyjnego w osobie energicznego, a prawego podsekretarza państwa Michaelisa, co było poniekąd wotum nieufności dla egzekutywy w największem niem. państwie związkowem.

W parlamencie socyalista Scheidemann w imieniu swej licznej partyi zaatakował pruskiego ministra rolnictwa bar. Schorlemera tak ostro, że aż kanclerz musiał go wziąć w obronę. Zwolennicy nowej oryentacyi w Niemczech nie mogą Schorlemerowi przebaczyć, że w tych czasach przełomowych, jakby na prowokacyę wniósł w Sejmie przedłożenie o fideikomisach, utrwalające feudalny przywilej.

Te zatargi aprowizacyjno-polityczne skupiają się także w walce o osobę kanclerza państwa, który lubo chciałby dogodzić obu stronom, jednak stał się już mimowoli symbolem nowej oryentacyi. Fronda przeciw kanclerzowi w ostatnim tygodniu zeszła się w Berlinie w hotelu Adlon i radziła nad tem, że aby przeforsować życzenia wszechniemiecko-aneksyjne, trzeba nawę państwa skierować na inne drogi, a przedewszystkiem postarać się o nowego sternika. Proponowano więc w miejsce Bethmanna-Hollwega, różnych ludzi silnej ręki: admirała Tipitza, ks. Buelowa, nawet Hindenburga. Ten „spisek adlonistów“ znalazł nawet echo w parlamencie, przyczem część konserwatystów wyparła się wszelkiego w nim udziału.

Takie jest tło debaty, jaka się toczyła w środę i w piątek w Sejmie pruskim, wywołując wiele rumoru. Bar. Schorlemer, biorąc asumpt z zażalenia syndykatów robotniczych do kanclerza Rzeszy i do państwowego urzędu żywnościowego na bierny opór rolnictwa pruskiego, bronił się według zasady: Najlepszą ochroną jest atak“. Powiedział, że to właśnie państwowe urzędy przeszkadzają mu w działalności, bo utrudniają mu przegląd stosunku potrzeb konsumentów do stanu produkcyi, wydają różne zarządzenia bez pytania się o jego zdanie. Winą zła są nie Prusy, ani ciasny „patryotyzm resortowy“, który mowcy zarzucano, lecz angielski plan wygłodzenia Niemiec, który się częściowo udał, — a prócz tego hipertrofia organizacyj i nieuwzględnianie interesu rolników.. Mówca wymienił wyraźnie „Frankf. Ztg.“, „Berliner Tagblatt“ i „Voss. Ztg.“ jako swoich przeciwników polemizował z socyalistami i powiedział: „ Pocieszam się tem, że chwała Bogu na razie (przytyk do żądań zmiany prawa wyborczego, uw. red. „N. Ref.“) parlament niemiecki nie może jeszcze powoływać ani odprawiać pruskich ministrów. Zapewniam p. Scheidemanna, że pozostanę na stanowisku dopóki się cieszę zaufaniem mego króla i stanu rolniczego“.

Prawica demonstracyjnie oklaskiwała tę mowę i atmosfera na sali wytworzyła się taka, że tuż potem wygłoszona mowa nowego komisarza Michaelisa mimo woli mowcy, stała się kontrdemonstracyą, rzęsiście oklaskiwaną przez posłów z lewicy. Michaelis mówił o tem, jak pojmuje swój urząd. Namalował obraz bardzo szary. Spis zapasów z 15 stycznia nie potwierdzi nadziei optymistów. Mniemano mylnie, że gdy dwa lata poszło jako tako, to i trzeci rok się jakoś przebędzie. Trzeba będzie zarządzeń radykalnych. Grzechów popełniono mnóstwo. Cała ludność nie okazała niezbędnej wytrwałości. Kontrola po miastach była wadliwa, piekarze nie trzymali się przepisów, obiegały fałszowano karty na chleb, małe młyny mełły więcej, niż należało, zboża w wielkiej ilości używano na karmę dla bydła. Jako komisarz państwowy mam prawo egzekutywy; kto śmie wstrzymać mi ramię? Mnie nikt nie zmyli: kto mnie zna, wie, że nie obejmę żadnego urzędu, któryby był mieczem bez ostrza, ani nie zatrzymam urzędu, gdyb ktokolwiek próbował stępić ostrze tego miecza!

Temi słowy zapowiedział Michaelis, że nie myśli się uważać za mandanta i podwładnego pruskich ministrów resortowych, a potem zapowiedział szereg energicznych i surowych zarządzeń: zamykanie młynów, odbieranie związkom gminnym gospodarki u siebie, skupienie różnych urzędów w swoim ręku, wyzyskanie rezerwowych zapasów rolniczych na wielką skalę — przyczem usunie się na bok wszelkie jeszcze istniejące względy przeciw ograniczeniom kół wiejskich. Rekwirować się będzie zwłaszcza dla konsumentów jaja, jarzynę, owoce, mleko, masło, organizując równocześnie opakowanie i transport tych wiktuałów tak sprawnie, aby nic nie przepadało. „Gdyby to się nie udało — rzekł — grozi nędza. Musimy odnieść zwycięstwo wewnętrzne“.

Po Michaelisie przemawiał konserwatysta Osten i jakby chąc utrwalić stanowisko agrarne postawił wniosek, mający zasadnicze znaczenie: pruskie ministerstwo ma u Rady związkowej starać się o to, ażeby władze fachowe, oddawna obznajomione z popieraniem produkcyi, otrzymały należny sobie wpływ. Jak zauważa „Berl. Tageblatt“ ten wniosek zawiera więcej, niż wotum zaufania dla Schorlemera, bo jest zarazem wotum nieufn. wojennego urzędu żywnościowego. Przyjęcie tego wniosku — pisze ten dziennik — byłoby dlatego pożądane, że raz nareszcie rząd państwowy musiałby się zdecydować, czy chce się poddać pruskiej dyktaturze, czy nie.

Wogóle dzienniki postępowe dopowiadając to, co się mieści między wierszami dyskusyi, korzystają z wystąpienia Schorlemera i niemiłosiernie chłoszczą całą ukrytą za niem politykę. — „Berliner Tageblatt“ w artykule pióra posła Heinego p. t. „Oznaki burzy“ nazywa tę aferę przygrywką do walki o przyszłość Niemiec i powiada: „Dopóki w Prusiech Schorlemer i podobni mu duchem zostają u steru, wszystkie piękne słowa kanclerza w parlamencie są jako „miedź brzęcząca i jako cymbał brzmiący“. — Kanclerz musi się zdecydować z kim pójdzie, ale także i cały naród musi okazać stanowczą wolę do szukania innych dróg, — inaczej naród nie ma prawa czynić wyrzutów Schorlemerom i innym.

Hr. Khuen-Hedervary o gabinecie koncentracyjnym.

(Telefonem).

Wiedeń, 13 marca.

»Die Zeit« donosi z Budapesztu:

Prezes narodowej pracy hr. Khuen-Hedervary oświadczył w sprawie pogłosek o gabinecie koncentracyjnym:

Mnie o tem nic nie wiadomo, chociaż część polityków węgierskich stara się o utworzenie gabinetu koncentracyjnego. Ponieważ starania o zachwianie gabinetu Tiszy u góry nie udały się, więc starają się obecnie zachwiać jego gabinet z dołu i nawiązują w tym celu rokowania z różnymi członkami narodowej partyi pracy.

Ale tylko zniewieściali politycy mówią o utworzeniu gabinetu koncentracyjnego, albowiem tylko kobiety mają tę właściwość, że chcą odnieść jakiś sukces za cenę intryg.

Słowa te hr. Khuena-Hedervarego odnoszą się do faktu, iż wiele arystokratek węgierskich zajmuje się sprawami politycznemi.

Na Węgrzech — oświadczył hr. Khuen-Hedervary — istnieje silny rząd i silna większość, z powodu czego utworzenie gabinetu koncentracyjnego nie jest konieczne.

Audyencya hr. Andrassyego u cesarza nastąpiła na jego wyraźną prośbę i za zgodą Tiszy.

Rezultaty wojny podwodnej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 13 marca.

(Biuro Wolffa). Rząd angielski uważa za rzecz praktyczną ogłaszać tygodniowo wykazy okrętów, zawijających i wypływających z portów angielskich, aby ich liczbę przeciwstawić liczbie okrętów, zatopionych przez łodzie podwodne. Przy tem pokazuje się, że liczba tych pierwszych idzie w tysiące. W pierwszym tygodniu marca wynosiła ona 2.500, podczas gdy liczba okrętów zatopionych w tym tygodniu wynosiła tylko 21. Wobec takiego stosunku nasuwa się jednak pytanie, dlaczego angielski parlament, pomimo że tylko 1 proc. komunikacyi przepada, przecież prawie codziennie zajmuje się niebezpieczeństwem łodzi podwodnych i dlaczego ministrowie i admirałowie wciąż podkreślają wielką powagę sytuacyi, dlaczego wydaje się tak wiele zakazów importu, że przez to cierpi przemysł i handel Anglii oraz wywóz jej sprzymierzeńców do Anglii, i dlaczego rząd angielski nawołuje do drakońskich ograniczeń. Te publikacye rządu, jak się zdaje, służą głównie temu celowi, żeby uspokoić opinię publiczną w kraju; a może jeszcze więcej za granicą. Ale nawet w Anglii te sztuczki rządu nie wiele pomogą.

Przedewszystkiem bowiem trzeba znowu powtórzyć, że nie chodzi o liczbę okrętów, lecz o ilość pojemności towarowej, to jest tonaż, o którą się uszczupla angielską flotę handlową. W styczniu 1917 zawinęło do angielskich portów okrągło 3.5 milionów ton pojemności towarów. Licząc przeciętnie 3.000 ton na okręt, dostaniemy na miesiąc tylko 1.100 okrętów, które zawinęły do portów angielskich, podczas gdy doniesienie urzędowe angielskie mówi o 2.500 okrętach.

Już dziś można stwierdzić, że tonaż zatopiona w lutym, obejmuje tak pokaźny procent angielskiej komunikacyi morskiej, że nawet dalekie nadzieje, względnie obawy przyjaciół i nieprzyjaciół są spełnione. Angielskie daty co do zatopionej tonaży są wprost fałszywe i pozostają znacznie w tyle poza rzeczywistością.

Zniszczenie dwóch kabli.

(Telefonem).

Wiedeń, 13 marca.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Berlina:

Wedle kopenhaskiej »Politiken«, dwa ważne kable, łączące Danię i Anglię, zostały w strefie objętej blokadą zniszczone.

Dalsza wojna katastrofą dla Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 13 marca.

W rosyjskiej Radzie państwa, według ostatnich doniesień z Petersburga, prezydent komisyi dla przemysłu wojennego Guczkow imieniem 36 członków Rady państwa wniósł interpelacyę co do zaopatrywania w środki żywności, przyczem wystąpił z ostrym atakiem przeciw polityce rządowej. Wywodził on, że od dawna znana dezorganizacya w rosyjskiem systemie komunikacyjnym przybiera obecnie takie formy, iż grozi już nieszczęściem dla państwa. Tak jak obecnie odbywa się zaopatrywanie kraju i wojska w żywność, wojna musi się skończyć katastrofą dla Rosyi.

Uchwała o dopuszczenie tej interpelacyi pod obrady Rady państwa zapadła jednomyślnie.

Prasa rosyjska omawia to posiedzenie gwałtownymi atakami na rząd. »Russk. Wolja« powiada, że na powyższe zapytanie rząd nie może odpowiedzieć tylko słowami, lecz w jeden jedyny sposób, mianowicie swoją dymisyą. Ale choćby nawet to nie nastąpiło, jest obowiązkiem każdego obywatela, pragnąć tego.

Francya u kresu sił.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 13 marca.

»Nieuwe Courant« wywodzi w artykule, że Francya znajduje się już u kresu swych sił. Od 28 stycznia poniosła Francya trzy niepowodzenia i nie mogła ich powetować. Nie znać wpływu nowego męża na czele wojska.

»Nieuwe Rott. Courant« powiada, że agencya Havasa podała tylko połowę rezolucyi socyalistów o udziale ich w obronie kraju dotąd, dopóki istnienie Francyi jest zagrożone, przemilczała zaś drugą połowę, w której socyaliści odpychają wszelką myśl o zdobyczach lub aneksyach i żądają trwałego pokoju z zapewnieniem praw narodowych.

Sir Edward Grey chory.

Bazylea, 13 marca.

»Basler Anzeiger« donosi za londyńskiemi »Times«, że sir Grey ciężko zachorował. Stan jego daje powód do poważnych obaw.

St. Zjednoczone wobec Austro-Węgier.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Nowy Jork, 13 marca.

Telegram iskrowy zastępcy Biura Wolffa z daty 7 bm.:

»Associated Press« donosi z Waszyngtonu:

Ogłoszono tu urzędowo, że odpowiedź Austro-Węgier na notę amerykańską zostawia otworem drzwi do dalszych rokowań i na razie odracza zerwanie stosunków, które się uważa za nieuniknione od chwili zerwania stosunków z Niemcami. Długa odpowiedź Austro-Węgier broni wprawdzie nieograniczoną metodę wojny podmorskiej, rozpoczętą przez Niemcy, lecz trzymana jest w tonie przyjaznym. Na tę notę będzie dana odpowiedź. Jeżeli jaki oczywisty czyn nie wywoła natychmiastowego zerwania, którego obie strony widocznie starają się uniknąć, to Stany Zjednoczone na razie nie będą skłonne do sforsowania rozstrzygnięcia. Zapatrywanie rządu na odpowiedź austro-węgierską będzie dopiero wtedy podane całkowicie do wiadomości, gdy Wilson i Lansing przestudyują uważnie jej urzędowy tekst.

Konflikt niemiecko-amerykański.

Piszą nam z Wiednia:

(=) W konflikcie niemiecko-amerykańskim nie nastąpiła na razie żadna widoczna zmiana, niemniej jednak faktem jest, iż konflikt zaostrza się coraz bardziej i że wobec tego wybuch wojny amerykańsko-niemieckiej staje się coraz bardziej prawdopodobny.

Gdyby istotnie do wojny przyszło, wówczas stałaby się pozycya hr. Tarnowskiego w Waszyngtonie nie do utrzymania. Zerwanie stosunków dyplomatycznych między Ameryką a Austro-Węgrami musiałoby w takim wypadku nastąpić. Do zaostrzenia sytuacyi przyczyniła się znacznie afera listu dyplomatów niemieckich w sprawie sojuszu z Meksykiem.

Walka z łodziami podwodnemi.

(Telefonem).

Wiedeń, 13 marca.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi: Korespondent »Associated Press« donosi:

Zdaniem departamentu państwa, uzbrojone amerykańskie okręty handlowe będą miały prawo przy pojawieniu się niemieckiej łodzi podwodnej, lub chociażby tylko jej periskopu, natychmiast strzelać.

Ostrzeżenie przed zbrojeniem okrętów.

(Telefonem).

Wiedeń, 13 marca.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Genewy:

Opozycyjni senatorowie amerykańscy ostrzegają właścicieli okrętów handlowych przed ich uzbrojeniem, nawet na wezwanie prezydenta, dopóki senat tego nie uchwali.

Kolumbia wobec Stanów Zj.

(Telefonem).

Wiedeń, 13 marca.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Berlina:

Podług doniesień »Basler Nachrichten«, republika Kolumbia zajęła wobec Stanów Zjednoczonych życzliwe stanowisko, oświadczając, że będzie wyszukiwać niemieckie łodzie podwodne o ile znajdują się na wodach Kolumbii.

Meksyk po stronie Niemiec.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 13 marca.

»Petit Parisien« donosi z Waszyngtonu:

Sytuacya w Meksyku staje się niepokojącą. Wiadomości, które nadeszły do Waszyngtonu, powiadają, że Niemcy, osiedli w Meksyku lub przybyli tam ze Stanów Zjednoczonych, odbywają codziennie tajne zebrania w Veracruz i w Monterey. W pobliżu miasta Meksyku urządzono bardzo silną stacyę radiotelegraficzną, która komunikuje się wprost z Niemcami. Pogłoski, że w zatoce meksykańskiej istnieją punkty oparcia dla niemieckich łodzi podwodnych, zdają się potwierdzać. Potwierdza się również wiadomość, że tamtejsze niemieckie łodzie podwodne mają za zadanie odciąć dowóz nafty do Anglii.

Jedynym kandydatem na prezydenta, którego wybór właśnie się odbywa, jest Carranza.

Rząd waszyngtoński wydał instrukcyę dla zwalczania wszystkich machinacyj niemieckich i przygotowuje się na wszelkie wypadki.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych Chin z Niemcami?

Zurych, 13 marca.

Wedle radyotelegraficznego doniesienia, poseł niemiecki w Pekinie otrzymał już paszporty.

Wojny między Chinami a Niemcami możnaby uniknąć tylko w razie natychmiastowej zmiany niemieckiej taktyki wojny łodziami podwodnemi.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 13 marca.

Urzędowo ogłaszają dnia 12 marca:

Wschodni teren wojny.

Nie było szczególnych wydarzeń.

Włoski teren wojny.

Na płaskowyżu Krasu Włosi kierowali niekiedy silniejszy ogień dział i min. Dziś rano odparto nieprzyjacielski atak od Kostanjevicy. Nasi lotnicy obrzucili bombami obóz pod Pewną.

Południowo-wschodni teren wojny.

Pod Buci 25 klm. na południe od Barat, nasze patrole rozprószyły jeden nieprzyjacielski oddział.

Zastępca szefa sztabu generalnego,
von Höfer, mpp.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 13 marca.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera, dnia 12 marca.

Zachodni teren wojny.

Bardzo czyste powietrze spowodowało na wielu punktach frontu wzmożoną czynność broni dalekonośnych i lotników. Szczególnie silny był ogień w obszarze Ancry między Buquoi a Le Transloi, w kilku odcinkach wzdłuż Aisny i w Szampanii. Na południe od Ripont zaatakowali Francuzi dziś rano części naszych stanowisk. Zostali odparci.

Przez ataki powietrzne naszych lotników przeciwnicy stracili 16 samolotów i dwa balony na uwięzi, a przez ogień obronny jeden samolot.

Wschodni teren wojny.

Przy dość ożywionem działaniu artyleryjskiem i czynności na przedpolach nie było jeszcze żadnych większych działań bojowych.

Front macedoński: Między Ochrydą a jeziorem Prespa rozegrały się przed naszemi liniami drobne utarczki.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Nowe walki na froncie zachodnim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 13 marca.

Agencya Havasa:

Front zachodni, zdaje się, wyszedł ze stadyum martwego. Mnożą się oznaki działań, zapowiadających wydarzenia, których należy oczekiwać z pełną otuchą.

Zajęcie Bagdadu przez Anglików.

(Telefonem).

Wiedeń, 13 marca.

»W. Allg. Ztg.« i inne dzienniki donoszą z Londynu, że Anglicy zajęli w niedzielę Bagdad.

Ograniczenie pobytu w miejscowościach kąpielowych.

(Telefonem).

Wiedeń, 13 marca.

»Die Zeit« donosi ze strony autentycznej, że w roku bieżącym odwiedzanie miejscowości kąpielowych zezwolone będzie tylko za specyalnem, urzędowem świadectwem lekarskiem. Do zaopatrywania w żywność miejscowości kąpielowych w Czechach i Salzkammergut wyznaczono dwóch osobnych komisarzy. Kuracyusze, pod względem aprowizacyi, nie będą traktowani lepiej, niż ludność miejscowa. Otrzymują oni karty aprowizacyjne, które dotyczyć będą tylko tych osób, a nie ich rodzin. Czas pobytu w miejscowościach kąpielowych będzie również ograniczony.

Pogłoski o likwidacyi kolei wiedeńskiej i nadwiślańskiej.

Wychodząca w Moskwie »Gazeta Polska« z 25 lutego z Petersburga, że w ministeryum komunikacyi poruszono sprawę likwidacyi zarządów kolei wiedeńskiej i nadwiślańskiej. Potrzeba likwidacyi umotywowana jest tem, że zarządy wspomnianych kolei zestawiły już sprawozdania i rachunki z poprzedniej swej działalności, ukończyły przeto swą pracę, a w przyszłej samodzielnej Polsce nie wznowią swej działalności.

Po ewakuacyi personalu wspomnianych linij kolejowych do Moskwy, część personalu, zwłaszcza wydziału ruchu, przeniesioną została na inne koleje. Buchalterya i inne wydziały pracowały w zwiększonym nawet komplecie w Moskwie. Po ukończeniu prac w zestawieniu sprawozdań i poprzedniej działalności zarządy tych kolei otrzymały od ministeryum komunikacyi nowe prace z zakresu planów ministeryum co do budowy nowych linij kolejowych. Wobec tego istnieją przypuszczenia, że o likwidacyi zarządów tych kolei obecnie nie może być mowy. Zarządy kolei wiedeńskiej i nadwiślańskich o proponowanej przez ministeryum komunikacyi likwidacyi, dotychczas nie mają żadnej wiadomości.

Akcya Niemców śląskich.

Niemcy na Śląsku austryackim prowadzą w tych właśnie czasach, gdy „Burgfrieden“ powinien obowiązywać, walkę na dwóch frontach. Ofenzywa ich sięga na ziemie Galicyi wschodniej i ma na celu przyłączenie ks. Oświęcimskiego i Zatorskiego do Śląska wpierw, zanimby Galicya była wyodrębniona, — defenzywa zaś obejmuje Śląsk wschodni, celem ustalenia w nim charakteru niemieckiego i przewagi politycznej Niemców.

Jednym z objawów tej drugiej metody było wystąpienie burmistrza miasta Cieszyna, Camrotha, na ostatniem posiedzeniu Wydziału gminnego. O przebiegu tego posiedzenia donosi „Dziennik Cieszyński“ następujące szczegóły:

Omawiając kwestyę wakującego po śmierci posła dra Demla mandatu parlamentarnego, który w czasie wojny nie może być obsadzony, burmistrz Camroth wniósł na posiedzeniu Wydziału gminnego, jako reprezentacyi Cieszyna rezolucyę następującej treści:

Niemiecka ludność Śląska wschodniego z powodu śmierci obu posłów do Rady państwa dra Demla i radcy budowlanego Günthera znajduje się obecnie bez żadnego zastępstwa przy odbywających się ciągle naradach stronnictw austryackiego parlamentu i rządu.

Wysoki c. k. rząd zechce więc stan ten w odpowiedniej formie uwzględnić, a w każdym razie przyjąć do wiadomości, że ludność Cieszyna w całej pełni przyłącza się do linij wytycznych dla wewnętrznej po-

Etyki Austryi, ogłoszonych przez niemieckie narodowe stronnictwa parlamentarne, w szczególności:

Zabezpieczenie Niemcom w Austryi tego stanowiska, którego wymaga intres państwa.

Zaprowadzenie niemieckiego języka państwowego w stopniu, odpowiadającym potrzebom państwa i porządkowi administracyi wewnętrznej.

Przy uregulowaniu gospodarczych stosunków z Węgrami wyraźne uwzględnienie interesów Austryi.

Utrzymanie i silniejsze jeszcze utrwalenie istniejących związków z państwem niemieckiem.

Przeprowadzenie jak najszybsze wyodrębnienia Galicyi.

Ludność Cieszyna potępia jak najstanowczej wszelkie usiłowania, skądkolwiek pochodzące a zmierzające do włączenia w jakiejkolwiek bądź formie do Galicyi.

Poleca się przełożeństwu miasta, aby o tych uchwałach uwiadomił zastępstwa gminne miast, leżących w tym samym okręgu wyborczym, Frysztata, Bogumina i Strumienia z żądaniem, by miasta te przyłączyły się do kroku uczynionego przez Cieszyn.

Przełożeństwo gminne Cieszyna zechce zażądać też od miast Bielska, Skoczowa i Jabłonkowa, aby one ze swej strony zajęły zdecydowane stanowisko w sprawach tych, tak żywo dotykających interesów ludności niemieckiej Śląska wschodniego.

Rezolucye te Wydział gminny uchwalił, z dodatkami, aby zwrócić się z niemi nietylko do rządu, ale także do wszystkich niemieckich towarzystw dla ochrony niemczyzny, do posłów niemieckich dra Freisslera i dra Lichta z zachodniego Śląska, oraz także do marszałka krajowego Śląska hr. Larischa, jako „posiadającego w Wiedniu tak wielkie wpływy". Słowem Niemcy cieszyńscy odrazu postanowili poruszyć dla swej akcyi wszystkie sprężyny.

Wobec tego o tych rezolucyach reprezentacyi gminnej Cieszyna słusznie pisze „Dziennik Cieszyński":

„W postąpieniu tem reprezentacyi gminnej Cieszyna widzimy zaburzenie zasady pokoju wewnętrznego, ponieważ rezolucye uchwalone zawierają moment prowokujący dla ludności polskiej i z tego powodu imieniem polskiej ludności miasta Cieszyna protestujemy przeciw uchwałom Wydziału gminnego Cieszyna. W sprawach, które powyższe rezolucye traktują, mogą się wypowiadać stronnictwa polityczne, mogą zajmować takie lub owe stanowisko zastępstwa narodowe: polskie czeskie i niemieckie. Co wolno jednak stronnictwom politycznym, tego nie wolno Wydziałowi gminnemu miasta, w którem oprócz ludności niemieckiej znajduje się ludność polska. Cieszyński Wydział gminny nie może i nie powinien uważać się za partyę jakąś polityczną. On reprezentuje interesa miasta, interesa ludności tak niemieckiej, jak polskiej. Dlatego powinien wystrzegać się wystąpień politycznych, które prowokują część ludności miasta".

Nowy program państwowy „Diło".

„Diło" nie pomija żadnej sposobności do zwalczania wydającego się mu tak groźnem wyodrębnienia Galicyi. Przytem w swojej argumentacyi nie krępuje się w wyborze argumentów i proponowaniu środków. Niedawno jeszcze „Diło" mniemało, że spór polsko-ruski w Galicyi rozstrzygnąć się może na terenie krajowym i podawało nawet warunki, pod jakiemi mogłyby się rozpocząć rokowania polsko-ukraińskie. Obecnie, przy sposobności polemiki z artykułem „Czasu", w którym podkreślano, że sprawę stosunków polsko-ruskich winien i może rozwiązać w pierwszym rzędzie Sejm galicyjski, „Diło" zajmuje zupełnie przeciwne stanowisko i podkreśla je nawet z niebywałą stanowczością. W tym polemicznym artykule wstępnym z dnia 9 b.m. „Diło" stwierdziwszy prawdziwy „finis Poloniae" podaje taki swój program „państwowy":

„Na tej części ukraińskiej ziemi, która tworzy część kraju koronnego Galicyi, skończyła się państwowość polska z upadkiem państwa polskiego. Odtąd jest naród ukraiński częścią państwa austryackiego i tylko je uznaje. Tylko państwo ma prawo i obowiązek decyzyi w sprawach odnoszących się do narodu ukraińskiego. Żadnemu innemu czynnikowi nie przyznajemy i nie będziemy przyznawali kompetencyi. Jeżeli zaś to rozwiązanie kwestyi ukraińskiej ma być właściwem, to nie może ono iść przeciw interesom żywotnym narodu ukraińskiego, który widzi jedyną prawną porękę rozwoju swego w Austryi — w utworzeniu odrębnego kraju koronnego ukraińskiego.

To jest jedyna konstytucyjna gwarancya, jaka może naprawdę załagodzić ukraińską kwestyę w Austryi" — kończy „Diło" to exposé swego nowego programu państwowego.

Napis na tarczy.

(Grecki epigram).

A wychodząc na boje, kto się we mnie zbroji,
Ten się snadnie przed wroga pociskiem ostoji...
Za mną czujną osłoną może pierś człowiecza
Być spokojną, że ku niej nie dojdzie cios miecza.

Bowiem kowal w płomieniu wykuł mnie ogniście,
Potem rzeźbiarz ozdobił w wawrzynowe liście
I wśród liści wawrzynu wyrył one słowa:
„Wojownika strzec będziesz, ty tarczo spiżowa!"

Przekład *Jana Pietrzyckiego.*

Kronika.

Kraków, 13 marca.

Uczczenie p. Ignacego Dembowskiego przez T. S. L. W niedzielę w południe w lokalu T. S. L. przy ulicy Floryańskiej odbyła się piękna uroczystość wręczenia b. wiceprezydentowi Rady szkolnej krajowej, p. Ignacemu Dembowskiemu adresu dziękczynnego w uznaniu jego zasług dla szkolnictwa Towarzystwa. W uroczystości wziął udział wszyscy członkowie pełnego zarządu T. S. L., krakowscy i zamiejscowi.

Imieniem zebranych przemówił do p. Dembowskiego prezes dr Ernest Bandrowski i podniósł, że oprócz ogólnej wdzięczności za pracę i zasługi, położone na stanowisku wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej przez p. Dembowskiego, Towarzystwo Szkoły Ludowej ma odrębny powód do wdzięczności wobec niego. Niejedno dzieło nie byłoby dokonane, niejeden plan nie byłby wykonany, gdyby nie jego wybitna pomoc. Jeżeli szkoły kresowe wschodnie i zachodnie bez przerwy działają, jeżeli ich organizacya się rozwija, to w wielkiej mierze zawdzięcza to Towarzystwo Szkoły Ludowej p. Ignacemu Dembowskiemu. Jako wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, złamał on złą tradycyę uprzedzeń do Rady szkolnej krajowej, zyskując zasłużoną sympatyę społeczeństwa całego dla tej instytucyi i wprowadził tam nową tradycyę, opierającą się na współdziałaniu ze społeczeństwem. Na znak uznania i wdzięczności wręczył następnie p. dr Bandrowski p. Dembowskiemu adres dziękczynny w formie księgi, zawierający fotografie szkół T. S. L. i zaopatrzony podpisami wszystkich członków głównego zarządu Towarzystwa.

P. Dembowski serdecznie podziękował za te objawy uznania i zaznaczył, że zawsze cieszył się z żywotności i rozwoju Towarzystwa Szkoły Ludowej. W czasie ciężkim dla Towarzystwa, mianowicie w roku 1914 i 1915, był przekonany, że nie należy zwijać szkół i to jego stanowisko okazało się w skutkach trafnem. Dar, jaki ze strony T. S. L. otrzymał, będzie dla niego najcenniejszą pamiątką. P. Dembowski życzył w końcu Towarzystwu rozwoju i jak najskuteczniejszej działalności na polu polskiego prywatnego szkolnictwa.

Wykłady naukowo-wojskowe w uniwersytecie krakowskim. Jak wszystkie wyższe zakłady naukowe, tak i rektorat uniwersytetu krakowskiego otrzymał niedawno reskrypt ministerstwa oświaty z dnia 13 lutego b. r., dotyczący planu zorganizowania obowiązkowych wykładów naukowo-wojskowych z przymusowym egzaminem w uniwersytecie. Przy rektoracie ma być założony osobny oddział wojskowy dla przedmiotów, które mają być wykładane. Przedmiotem projektowanych wykładów mają być: wojskowość, organizacya armii, polityka wojskowa, administracya wojskowa, organizacya wojskowego sądownictwa, historya wojen od czasów Napoleona i t. p. Przedmioty te mają wykładać oficerowie armii, wyznaczeni przez zarząd wojskowy, szefa sztabu generalnego lub ministerstwo wojny. Kollegium profesorów będzie wyłączone od dopuszczania oficerów do wykładów.

Ministerstwo wyznań wezwało kollegia wszystkich uniwersytetów do oświadczenia się w sprawie powyższego projektu.

Kursa dla analfabetów wojskowych I. Koła T. S. L. w Krakowie. Otwarcie kursów, umieszczonych w czterech budynkach tutejszych szkół wydziałowych, odbyło się w niedzielę w obecności delegatów I. Koła T. S. L. Dotychczas zorganizowano 17 oddziałów, na które zgłosiło się ogółem 516 analfabetów. Kursa pozostają pod kierownictwem dyrektorów szkół wydziałowych pp.: radcy J. Maciołowskiego, K. Drozdowskiego, W. Woźnego i St. Michalskiego.

Organizacya dalszych oddziałów nastąpi w miarę zgłaszania się uczestników. Wśród zapisanych przeważają ludzie starsi między 40 a 50 rokiem życia. Czas trwania kursów dla analfabetów wojskowych projektowany jest na przeciąg 4—5 miesięcy.

Z uniwersytetu. Wacław Okuljar, rodem z Warszawy, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Z Towarzystwa lekarskiego. We środę, dnia 14 b. m., o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w klinice okulistycznej (przy ulicy Kopernika l. 40) posiedzenie Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym: 1) profesor Majewski i dr Scharf: demonstracya kliniczna; 2) dr Scharf: demonstracya chorego; 3) profesor Majewski: nystagmografia kliniczna (z przedstawieniem chorych i przyrządów); 4) dr Kleczkowski: nowy sposób badania adaptacyi siatkówki i hemeralopii (z przedstawieniem przyrządów); 5) dyskusya nad demonstracyami drów: Nowaczyńskiego, profesora Rosnera i Schanzenbacha.

Nauka w szkole I. im. św. Wojciecha rozpocznie się we środę, dnia 14 b. m.

Z teatru miejskiego. Dzisiaj po raz trzeci »Otello« Szekspira ze znakomitym gościem Romanem Żelazowskim w świetnej kreacyi tytułowej. Entuzyastyczne przyjęcie ze strony krytyki i publiczności świadczy o sympatyi i uznaniu, jakiemi cieszy się u nas doskonały tragik lwowski, jeden z najwybitniejszych odtwórców tej postaci.

Jutro »Papa« Flers'a i Caillavet'a z Romanem Żelazowskim w kapitalnej roli hrabiego de Larzak.

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj powtarza scena ludowa arcywesołą komedyę M. Bałuckiego »Grube ryby«, które, wznowione obecnie, spotkały się z żywem uznaniem. Jutro po południu o godzinie 3½ fantastyczna baśń dla dzieci: »Janek i Franek w krainie cudów«, wieczorem po raz trzeci nowa operetka »Królowa kina« z p. Sawicką-Fellmanową w partyi tytułowej.

Koncert pianistki Janiny Łada, urządzony w niedzielę w sali »Sokoła«, utrwalił korzystną opinię o jej grze. Program objął wyłącznie utwory Chopina, a między nimi poematy, stawiające wygórowane wymagania wobec wykonawcy, jak: polonez-fantazya, polonez fis-moll i balady. Już samo zestawienie tych kompozycyj dowodzi szlachetnych aspiracyj p. Ładówny i wytrwałej, usilnej pracy artystycznej. Indywidualności pianistki odpowiadają najbardziej drobne miniatury Chopina: mazurki, preludya. Zapowiedzianego w programie walca As-dur nie wykonała koncertantka bez usprawiedliwienia wobec słuchaczów, którzy nie szczędzili jej zresztą życzliwych oklasków. Nad program dodała p. Ładówna prelud Des-dur. Wrażenie jej gry mąci nadmierna nerwowość, płynąca z przeczulonej natury i onieśmielenia wobec publiczności. Częstsze występy przyczynią się niezawodnie do zmniejszenia tego stanu, trapiącego zresztą niemal każdego koncertanta. Najprzykrzejszym momentem koncertu niedzielnego był nieznośnie rozstrojony fortepian, uniemożliwiający słuchanie.

Dr Józef Reiss.

Kursa literackie (ulica św. Anny l. 2). Program wykładów na tydzień bieżący jest następujący: wtorek, dr Szyjkowski: »Teatr francuski XVII wieku«; środa, dr Kopera: »Rafael« (z obrazami świetlnymi); czwartek, dr Szyjkowski: »Dzieła Corneilla« (z ilustracyą uczniów szkoły dramatycznej); piątek, prof. Löwenberg: »Guido z Arezzo«, układ liniowy, klucze i solmizacya. — W niedzielę o godzinie 11 przed południem prof. Słotnicki: »Ubiory w starożytnym Rzymie« (z ilustracyami). W niedzielę o godzinie 6 wieczorem koncert. Wykłady w dnie powszednie rozpoczynają się o godzinie 6 wieczorem. Wstęp 1 K. Młodzież kształcąca się 40 h.

W Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł., linia A—B, l. 39) odbędzie się we wtorek, dnia 13 b. m., o godzinie 7 wieczorem wykład dra Henryka Elzenberga pod tytułem: »Neoklasyk francuski August Angelier«.

O gromadzenie zapasów żywności w Krakowie. Komenda twierdzy ogłasza: W niektórych kołach ludności cywilnej panuje zapatrywanie, iż mieszkańcy, przebywający w obrębie twierdzy krakowskiej, muszą jeszcze być zaopatrzeni w zapasy środków żywności na przeciąg trzech, względnie sześciu miesięcy. Zapatrywanie to jest mylne. — Sprzeciwia się ono bowiem ogłoszeniu komendy twierdzy z dnia 12 lipca 1916 roku, którem unieważnione zostało 100.000 legitymacyj, uprawniających do pozostania w twierdzy na wypadek jej zamknięcia, a w ich miejsce wprowadzono nowe zarządzenia, odpowiadające zmienionemu położeniu. Zapatrywanie takie sprzeciwia się nadto cesarskiemu rozporządzeniu z dnia 11 czerwca 1916 r., wydanemu w celu uregulowania obrotu zboża, mąki i owoców strączkowych, oraz konsumcyi kawy, cukru i tłuszczów, na podstawie którego wymienione artykuły nabywać można tylko na podstawie urzędowych kart kontrolnych, a nie wolno nabywać ich, ani przechowywać w ilościach większych, aniżeli na to zezwalają obowiązujące przepisy.

Zwłoki dziecka w popiele. Wczoraj po południu robotnicy, zajęci usuwaniem popiołu z podwórza domu pod l. 9 przy ulicy Stolarskiej, znaleźli w śmietnisku zwłoki kilkumiesięcznego dziecka w stanie zupełnego rozkładu. Dziecko liczyć mogło za życia około 8 miesięcy. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej; policya wdrożyła dochodzenia, celem wykrycia nieludzkiej matki.

Wójt we własnej sprawie. Przed sądem krajowym karnym w Krakowie odpowiadał wójt z Mięknia pod Krakowem, Marcin Łabużek, za nadużycie władzy. Akt oskarżenia zarzuca oskarżonemu, że w charakterze wójta nieprawnie wystawił sobie samemu z tytułu powołania jego syna do wojska, arkusz zgłoszenia do komisyi zasiłkowej o zasiłek, na podstawie którego pobrał na szkodę skarbu państwa kwotę 519 K. Świadomość nieprawności postępowania ze strony oskarżonego upatruje akt oskarżenia między innemi w tem, że zataił okoliczności, odnoszące się do jego stanu majątkowego, nie wypełniając wcale odnośnych rubryk w arkuszu zgłoszenia. Oskrażony nie poczuwa się do winy i przeczy, jakoby zdawał sobie sprawę z tego, że jakkolwiek utrzymanie jego przez powołanie jego syna do wojska nie doznało uszczuplenia, nie miał prawa do poboru zasiłku. Obrońca oskarżonego, dr Popiel, podniósł, że co do uprawnienia do poboru zasiłku istnieje w pewnych kołach niejasność i niepewność. Według brzmienia ustawy, przysługuje to prawo nie tylko tym, którzy skutkiem powołania do wojska jednego z członków rodziny doznali osłabienia lub utraty podstawy swego bytu, ale także gospodarzom małorolnym, którzy przez powołanie jednego z członków ich rodziny doznali, choćby bez uszczerbku dla swego utrzymania, utrudnienia w prowadzeniu gospodarstwa przez utratę siły roboczej, a to nawet wtedy, jeżeli powołany do wojska członek rodziny wspiera głowę gospodarstwa środkami pieniężnymi, umożliwiającymi jego wynajęcie sobie innej siły roboczej. Trybunał, uwzględniając te wywody obrońcy, odroczył rozprawę celem zasięgnięcia opinii urzędowej co do uprawnienia gospodarzy małorolnych do poboru zasiłku.

Pakiety do Węgier. Dyrekcya poczt donosi, że zniesione zostało ograniczenie, iż od jednego nadawcy wolno przyjąć dziennie najwyżej 10 pakietów do Węgier. Odtąd przyjmowanie takich pakietów odbywać się będzie bez ograniczeń, wszelako z uwzględnieniem możliwości ich wysyłki bez zalegania w urzędzie pocztowym.

Z kraju.

Miasto Lwów na K. B. K. przeznaczyło 5000 K do rozporządzenia lwowskiej delegacyi K. B. K.

Pedagodzy lwowscy i krakowscy wobec reformy szkolnej. Jak donoszą dzienniki lwowskie, do Lwowa przybył profesor uniwersytetu Jagiellońskiego dr Wł. Heinrich, prezes Towarzystwa Polskiego Instytutu Pedagogicznego w Krakowie. Instytut, który zogniskował w Krakowie wszystkie usiłowania poprawy szkoły naszej i obejmuje zamiarami całokształt spraw szkolnych, nawiązuje przez swego przewodniczącego bezpośrednie stosunki z Towarzystwem nauczycieli szkół wyższych, zbierającem w gronie swojem wszystkich, którzy ewentualną reformę wprowadzą w życie na terenie szkoły średniej. Najprawdopodobniej już w najbliższym czasie rozpocznie się ukazywać wydawnictwo, które będzie wyrazem tej współpracy w dziedzinie szkolnictwa.

Ograniczenia w podróży koleją. Komenda miasta Lwowa ogłasza: »Wskutek dalszego trwania niepomyślnej pogody, ciągle jeszcze istnieją wielkie trudności komunikacyjne, a mimo to zaznacza się bardzo wielki napływ podróżnych cywilnych do pociągów osobowych na dworcu lwowskim. Raz jeszcze wzywa się ludność, aby wstrzymała się od niepotrzebnych podróży, zwłaszcza podróżni ze sfery kupieckiej muszą odłożyć na później swe jazdy. — Zwraca się przytem uwagę, że uzyskanie miejsca na stacyi wyjazdu nie daje jeszcze rękojmi, że podróż będzie mogła odbyć się aż do punktu końcowego, bo na stacyach pośrednich, o ile wsiądą jeszcze osoby wojskowe, a nie znajdą miejsca, opróżni się wagony z publiczności cywilnej«.

Podwyższenie cen piwa we Lwowie. Lwowska miejska komisya dla regulowania cen żywności zezwoliła na następującą podwyżkę cen piwa: piwo krajowe 1 K, 60 gr., piwo pilzneńskie i czarne 1 K, 72 gr., piwo czeskie 1 K, 68 gr. za jeden litr.

Memoryały w sprawie aprowizacyi Lwowa. Jak donoszą dzienniki lwowskie, zastępca komisarza rządowego we Lwowie i szef aprowizacyi miejskiej dr Schleicher wygotował dwa obszerne memoryały, jeden do urzędu żywnościowego namiestnictwa w Krakowie w sprawie zaopatrywania miasta w mięso, a drugi do urzędu żywnościowego w Wiedniu, oraz do innych kompetentnych czynników w sprawie obecnych stosunków aprowizacyjnych Lwowa.

Memoryały te — bardzo dokładnie umotywowane — zostały już do władz wysłane i, jak piszą dzienniki, nie należy wątpić, że będą bodźcem do pożądanej pieczy o stosunki żywnościowe stolicy kraju.

»Ukraińskie siczowe wojsko«. W »Dile« z dnia 9 b. m. znajdujemy odezwę p. Hryńka Kossaka, noszącego obecnie tytuł ukraińskiego »atamana siczowego wojska«, następującej treści:

»Strzelcy! Znowu idą wasze odrodzone szeregi w bój z wrogiem, znowu otwiera się przed wami krwawy szlak ciężkich trudów wojennych, walk zawziętych, krwawych ofiar i sławy rycerskiej. Naprzód, towarzysze! Żołnierskie wysiłki waszych towarzyszów i poprzedników pod Wereczkiem, Użokiem, na Beskidzie, pod Bolechowem, Stryjem, Drohobyczem, pod Haliczem, Bernadówką, Burkanowem, Sokołowem, które wskrzesiły sławę żołnierza ukraińskiego, które laurowym wieńcem okrasiły siczowe wojsko pod moją wodzą — niech znajdą w was godnych następców. Strzelcy! Niech z ofiar waszych i ofiar narodu wykuje się wola Ukrainy! — Harazd! Hryńko Kossak«.

Odezwa ta jest ciekawa z tego przedewszystkiem względu, że dowiadujemy się z niej o przetworzeniu skromnego dotąd oddziału ukraińskiego w »ukraińskie siczowe wojsko«.

Z Królestwa Polskiego.

Kraśnik. (Zjazd powiatowy Kółek rolniczych). W dniu 17 lutego b. r. odbył się w Kraśniku powiatowy zjazd Kółek rolniczych, zorganizowany staraniem Lubelskiego Wydziału Kółek rolniczych. Na zjazd stawiło się przeszło 70 gospodarzy.

Pogadanki wygłosili p. Leon Hempel, prezes Wydziału: „O działalności Kółek rolniczych i przystosowaniu gospodarstwa do warunków wojennych", oraz p. G. Świda „O sprawie komitetów ratunkowych". Po odczytach wyłoniła się nader ożywiona dyskusya. Włościanie domagali się wystąpienia w ich imieniu w sprawie podwyżki cen na zboże, zwolnienia od podwód, ograniczenia rekwizycyi i t. p. Rozjechano się z żywym zamiarem podjęcia zaniedbanej pracy kółkowej.

Krasnystaw. (Ukonstytuowanie się Rady miejskiej). Komenda obwodowa ogłosiła w tych dniach listę mianowanych radnych. W skład jej weszli pp.: Bazylko Łukasz, kupiec; Bergmann Symcha, kupiec; Bojarczuk Wojciech, włościanin; Bojarski Paweł, włościanin; Chomczyński Antoni, włościanin; Czuba Jan, włościanin; Hochmann Icek, kupiec; Słowiecki Michał, włościanin; Kłosiński Stefan, pomocnik notaryusza; Leszczyński Stanisław, dotychczasowy prezydent miasta; Miszczak Józef, włościanin; Piechowicz Apolinary, adwokat; Radomyski Floryan, inżynier; Ratajski Władysław, właściciel cukierni; Rosenblat Judka, kupiec; Sekutowicz Włodzimierz, notaryusz; Sidor Józef, włościanin; Stryła Józef, włościanin; Warecki Paweł, włościanin; Wysocki Aleksander, dyrektor Towarzystwa kredytowego; Wysocki Wincenty, właściciel domu; Żebrowski Stanisław, włościanin.

Dnia 27 lutego pod przewodnictwem starosty p. Piwockiego odbyło się pierwsze posiedzenie Rady, na którem prezydentem wybrany został p. Stanisław Leszczyński, wiceprezydentem inżynier Floryan Radomyski. Rada uchwaliła dla prezydenta pensyę w wysokości 2.000 rubli, dla wiceprezydenta 1.000 rubli rocznie.

Rekwizycye kościelne w Królestwie Polskiem. »Warschauer Zeitung« zaprzecza pogłoskom o rekwizycyi świeczników i naczyń, poświęconych służbie Bożej. Jedynie z cerkwi rosyjskich usunięto pewną ilość przedmiotów do nabożeństwa, nie posiadających wartości, które wzięto w przechowanie, by przeszkodzić ich ewentualnemu zaginięciu.

Konieczność wojenna zmusza jednakże do wzięcia pod uwagę pokrycia dachów miedzianych, dzwonów i piszczałek cynowych przy organach. Dachy miedziane kościołów będą w ten sposób zastąpione innem pokryciem, jak się to już stało przy gmachach publicznych. Dla celów kościelnych pozostawiony zostanie przynajmniej jeden dzwon przy każdej świątyni, w szczególności taki, który posiada większą wartość zabytkową. Z organów usunięte zostaną tylko piszczałki zewnętrzne z cyny, służące do ozdoby organów. W ten sposób usunięto już ozdoby organów w Filharmonii warszawskiej.

»Warschauer Zeitung« zaznacza, że wszystkie te zarządzenia, podyktowane także w Polsce względami militarnymi, wprowadzone zostały w czyn w Niemczech.

Rada Stanu do gminy żydowskiej. Rada Stanu — jak dzienniki warszawskie donoszą — wystosowała w odpowiedzi na adres powitalny następujące pismo do Zarządu Gminy Starozakonnych w Warszawie:

„Tymczasowa Rada Stanu Królestwa Polskiego, hołdując zasadom tradycyjnej tolerancyi i równouprawnienia w stosunku do wszystkich obywateli Polski z uczuciem żywego zadowolenia przyjęła do wiadomości gotowość gminy Starozakonnych do ofiarnej i twórczej współpracy dla dobra i przyszłości Ojczyzny".

Zjazd kapelanów Legionów polskich. Z Warszawy donosi korespondent »Dziennika Narodowego«: Dnia 7 b. m. obradował w Warszawie zjazd kapelanów legionowych pod przewodnictwem superiora ks. Panasia. Przedmiotem narad, które trwały przez cały dzień, była kwestya służby duszpasterskiej w przyszłem wojsku polskiem, oraz sprawa uregulowania stosunku duchowieństwa wojskowego do duchowieństwa cywilnego i ludności cywilnej. Z kół uczestników zjazdu dowiadujemy się, że kwestya utworzenia episkopatu polowego wojsk polskich natrafia na tak wielkie trudności, iż na razie nie może być o tem nawet mowy. Na zjeździe poruszono też usiłowania, czynione ze strony niemieckiej w tym kierunku, aby superiorat polowy polski oddać pod zwierzchnictwo episkopatu polowego armii niemieckiej. Zjazd oświadczył się za utrzymaniem dotychczasowych stosunków, to znaczy za zwierzchnictwem episkopatu polowego armii austro-węgierskiej nad superioratem polowym polskim. W obradach zjazdu uczestniczyli między innymi: ks. dr Gilewicz z Kamińska, ks. Antosz, ks. Konopka, ks. Łuszczki, O. Kosma Lenczowski i inni.

Polskie Towarzystwo krajoznawcze rozwija coraz szerzej swoją działalność. Zarząd główny w Warszawie wydał już sprawozdanie ogólne za rok 1916, oraz odezwę z powodu 10-letniego istnienia tego wielce pożytecznego stowarzyszenia oświatowego.

Miechowski oddział Polskiego Towarzystwa krajoznawczego, po przerwie, spowodowanej wojną, obecnie wznawia też swą czynność. Z 58 członków dawnych, pozostało w Miechowie 22. Zastępca kustosza Muzeum krajoznawczego, p. St. Czarnowski, po odczycie agitacyjnym, zjednał świeżo kilkudziesięciu nowych członków do sekcyi młodzieży. Co niedzielę po południu w Muzeum odbywają się pokazy i objaśnienia dla zwiedzających zbiory przyrodniczo-archeologiczne i techniczne, które liczą przeszło 1.000 okazów.

Rozbieranie „pomnika hańby". Z Warszawy donoszą: Praca około rozbiórki „Pomnika hańby" na placu Zielonym postępuje naprzód w żywem tempie. Zdjęto już górną pokrywę kolosa, wewnątrz wzniesiono już rusztowanie dla rozlutowania ścian pomnika, usunięto lwy i złożono tymczasem u stóp piramidy. Także inne ozdoby — jak n. p. tablice — już usunięto, pozostają obecnie już tylko do zdjęcia dwugłowe orły — z powodu silnych mrozów rozbiórka potrwa jeszcze około siedmiu dni. Jak słychać, zamierza magistrat ozdobić lwami, któryś z placów miejskich.

Ze świata.

Śniegi na Śląsku. Jak donoszą dzienniki śląskie, na Śląsku w nocy dn. 9 b. m. rozszalała się taka wichura i śnieżna zadymka, jakiej w tym roku jeszcze nie było. Śnieg spadł też w niesłychanej obfitości. W okolicy Cieszyna nad ranem drogi i gościńce miejscami zasypane były tak doszczętnie, że jechać można było tylko śladem drzew i słupów telegraficznych. W Cieszynie ruch tramwajowy przed południem był wstrzymany, dopóki nie uprzątnięto stert śniegu z ulic.

Zwiększenie się śmiertelności. Wojna w wysokim stopniu wpłynęła na zwiększenie się śmiertelności nietylko bezpośrednio na polach bitew, ale także pośrednio — przez pogorszenie warunków życia. Czem dalej wkraczamy w czas i warunki wojenne, tem bardziej wpływ ten się uwydatnia, a wymowną jego ilustracyę podają w ostatnim swoim zeszycie »Statistiche Nachrichten«, przytaczając statystykę urodzin i zgonów w większych miastach Austryi za czas od 29 października do 25 listopada 1916 roku. Wszędzie obraz ten jest jednakowy — mianowicie wykazuje stałą przewagę liczby zgonów nad liczbą urodzin — zjawisko przed wojną niebywałe. Zwłaszcza gruźlica wskutek niedostatecznego odżywiania się ludności uboższej zabiera - przedewszystkiem w największych, jak Wiedeń i Praga, niepomiernie wiele ofiar. Również śmiertelność dzieci jest bardzo wysoka.

Na tę śmiertelność dzieci, wywołaną stosunkami wojennemi rzucają n. p. wymowne światło zebrane przez dra Wolowicza dane ze statystyki miejskiego biura statystycznego we Lwowie. Ze statystyki tej wypływa, że śmiertelność dzieci we Lwowie w czasie wojny wzrosła dwukrotnie i czterokrotnie. Na tysiąc żywo urodzonych dzieci we Lwowie w wieku do 1 roku w roku 1913 umierało ich 119 — w roku 1914 umiera ich już 177 w r. 1915 nawet 262, a w r. 1916 210.

Z tysiąca dzieci starszych (do lat 5) umierało w roku 1913 tylko 56, podczas gdy w następnym roku 1914 liczba ta wzrosła do 86, w następnym roku osiąga już wysokość piątej części wszystkich urodzonych (1915: 204), a w r. 1916 nawet się podnosi do liczby: 206. W latach wojennych umiera więc tych dzieci cztery razy więcej, niż przed wojną! Wracając do ogólnej śmiertelności, to w okresie miesięcznym, przytoczonym przez »Statistische Nachrichten« w Wiedniu na 2,238.000 mieszkańców zmarło 2.499 osób, podczas gdy urodziło się tylko 1.581; w Pradze z przedmieściami, na 545.000 mieszkańców, urodziło się 320, a zmarło przeszło dwa razy tyle — 651 osób. Podobne stosunki znajdujemy w innych miastach Austryi. W Tryeście urodziło się 114, zmarło 250 osób, w Lublanie 76 i 106, w Wiener Neustadt 35 i 78, w Bernie morawskiem 109 i 197 i t. d. w całym szeregu miejscowości.

Wojna oddziałała we Lwowie także w kierunku zmniejszenia się ilości urodzin wogóle, a zwłaszcza chłopców. Tak przyszło we Lwowie na świat chłopców: 1913: 3.513; 1914: 3.166; 1915: 2.478; 1916: 1.686; dziewcząt: 1913: 3.208; 1914: 2.763; 1915: 2.187; 1916: 1571.

Widzimy tedy, że istnieje ubytek tak po stronie chłopców, jak i dziewcząt, że jednak chłopców ubywa u nas z każdym rokiem szybciej, niż dziewcząt. Jednocześnie powiększyła się we Lwowie także śmiertelność ogólna, która jednak znowu wykazuje zwiększone liczby zgonów kobiet, ponieważ mężczyzn ubyło. Tak w roku 1913 zmarło we Lwowie mężczyzn 2.367, kobiet 2.074, w 1914 roku 2.345 i 2.236, w 1915 roku 3.252 i 3.582, w 1916 roku (względny spadek wskutek zmniejszenia się ogólnej liczby ludności) 2.106 i 2.300.

Nowa sztuka polskiego autora na scenie wiedeńskiej. Dr Bernard Scharlitt, znany literat w Wiedniu, napisał 3-aktową sztukę p. t. „Inwazya", która niebawem wystawioną będzie w nowym wiedeńskim teatrze miejskim pod kier. dyrektora Jarno. Premiera odbędzie się w połowie kwietnia. Tytułową rolę grać będzie ulubienica publiczności wiedeńskiej Leopoldyna Konstantin.

Lista pręgierzowa. Namiestnictwo dolnoaustryackie wydało czwartą listę pręgierzową, zawierającą 287 nazwisk lichwiarzy żywnościowych. Ponieważ większa część kar obraca się w kwotach poniżej 100 K, prasa nie może drukować całej listy, a władze obstają przy tem, aby zamieszczono albo całą listę, albo nic. »Salzburger Chronik«, polemizując z pewnym dziennikarzem, który ogłosił całą listę, powątpiewa o skutku takiego ogłaszania i twierdzi, że lepiej byłoby ogłosić listę milionerów, którzy hucznie bawią się na Semmeringu w tych ciężkich czasach. Opis tego gorszącego zachowania się dorobkiewiczów wiedeńskich swego czasu podaliśmy w naszym dzienniku.

Wieści z Rosyi. »Echo Polskie« donosi: Felietonista »Russkaja Wolia« Amfiteatrow został zesłany do Irkucka.

Tymi dniami ukaże się w Petersburgu pierwszy numer tygodnika litewskiego »Tiesa« (»Prawda«).

Główny zarząd poczt i telegrafów w Petersburgu zawiadamia, że wymagany dotychczas na depeszach od i do jeńców wojennych dopisek: »Prisonnier guerre« może być napisany i po niemiecku; »Kriegsgefangener« (w podpisie), lub »Kriegsgefangenem« w adresie, ewentualnie w skróceniu »p. g.« i »k. g.«. Telegramy, niezaopatrzone w powyższy dopisek, nie będą przesyłane.

Opoczno na Opoczniskaja. Pod tytułem »Przechodzą sami siebie«, zamieszcza »Gazeta Polska«, organ endecyi w Moskwie w numerze 42 z dnia 25 lutego b. r. artykuł wstępny, w którym omawia następujące zdarzenie:

Ministerstwo komunikacyi (więc nie jakiś urzędniczek, niewiedzący, co się dzieje) zwróciło się do zarządu kolei nadwiślańskiej z zapytaniem, czyby nie uznał za właściwe przemianować stacyi Opoczno w Radomskiem na widocznie bardziej »autonomicznie« brzmiącą nazwę: »Opoczniskaja«.

Fakt ten — pisze »Gazeta Polska« — zaćmiewa wszystkie dotychczasowe. Ani wątpić, że doniosłą wiadomość o nowej nazwie została już w Warszawie rozgłoszona. Ale, że się znajdzie chętny wykonawca takich obstalunków, jest nie do uwierzenia.

Poszukiwanie broszury. Proszeni jesteśmy o umieszczenie następującej odezwy do właścicieli bibliotek:

„W roku 1862 wyszedł w Warszawie druk p. t. „Skarga Maryanny z hr. Wielopolskich przeciwko Aleksandrowi Wielopolskiemu" i t. d. Ponieważ druku tego nie mogłem znaleźć w żadnej z publicznych bibliotek krakowskich, byłbym niezmiernie obowiązany temu, który go posiada, gdyby mi go użyczył choć na dzień jeden do przejrzenia.

Kazimierz Bartoszewicz, Kraków, Rynek 39.

Odznaczenie. Komisarz cywilny przy komendzie twierdzy w Krakowie, starszy komisarz powiatowy, Lucyan Prek Borek, otrzymał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną.

Odznaczenia w Legionach polskich. W uznaniu szczególnie wiernej służby wobec nieprzyjaciela odznaczeni zostali: srebrnym krzyżem zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności: sierżanci legionowi: Franciszek Jachieć, Antoni Wesołowski i Marceli Ziemski w 3 pułku piechoty; ogniomistrz legionowi: Jan Szczęśniak, Gustaw Sajdak, Stanisław Niesytto, Stefan Korycki, Stefan Braikowski i Bolesław Raczko w 1 pułku artyleryi; wachmistrz legionowy Apolinary Czyż w komendzie trenu Legionów polskich, podoficer legionowy Kazimierz Baron w trenie dywizyjnym Legionów polskich oraz wachmistrz legionowy Antoni Machalski

stacyi zbornej Legionów polskich; — srebrnym krzyżem zasługi na wstędze medalu waleczności: plutonowy legionowy Józef Klimek i podoficer rachunkowy II. klasy Stefan Wolski w 3 pułku piechoty; plutonowi legionowi: Salek Klajč, Jan Wilczyński, Artur Frey, Stanisław Znamierowski i Antoni Kiezoński, oraz kapralc legionowi: Kasper Józef Sieprawski i Albin Perucki w 1 pułku artyleryi Legionów polskich.

Portret cesarza. Znany artysta-malarz John Quincy Adams jest pierwszym, któremu obecny cesarz Karol I. pozował do portretu. Byłoby zbytecznem podnosić, że Adams stworzył portret cesarza, świetny pod każdym względem, zyskując przedewszystkiem poklask cesarza. Portret zostanie wręczony cesarzowi, przedtem jednakże szereg wybitnych artystów zdejmie z niego liczne kopie olejne, które będą mogły zdobić sale posiedzeń, rozpraw i t. p. Obok tego wykonane zostaną reprodukcye, których cena będzie przystępna dla wszystkich. Czysty dochód z rozsprzedaży tych portretów przypadnie w całości urzędowi opieki wojennej przy ministerstwie wojny.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We wtorek, dnia 13 b. m.: »Otello« Szekspira; występ Romana Żelazowskiego.

We środę, dnia 14 b. m.: »Papa«, komedya Flers'a i Caillaveta; występ Romana Żelazowskiego.

We czwartek, dnia 15 b. m.: »Otello« Szekspira; występ Romana Żelazowskiego.

W piątek, dnia 16 b. m.: »Przed ślubem«, komedya K. Zalewskiego; występ R. Żelazowskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We wtorek, dnia 13 b. m.: »Grube ryby« Michała Bałuckiego.

We środę, dnia 14 b. m., o godzinie 3½ po południu: »Janek i Franek w krainie cudów«, baśń dla dzieci; wieczorem: »Królowa kina«, operetka J. Gilberta.

We czwartek, dnia 15 b. m. (po raz pierwszy): »Pod kolumną Zygmunta« Aurelego Urbańskiego.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE W KRAKOWIE, UL. ŚW. ANNY L. 6, I. PIĘTRO.
(Godzina 7 wieczorem).

Środa, dnia 14 b. m.: Dr Bolesław Limanowski: »Udział Polaków w dobie porozbiorowej w walkach o wolność«.

Dla staruszki w wyjątkowym położeniu i nędzy przyjmuje składki administracya „N. Reformy". Bliższe szczegóły w redakcyi naszego dziennika.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na K. B. K.: Henrykowa Szarska 20 K zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Sebałdy Münnichowej.

Dla ewakuowanych dzieci: Lewicka 10 K (na mleko); A. T. 2 K; Krysia Szerówna 20 K otrzymane od dziadka w dzień urodzin.

Na Komitet opieki nad b. legionistami: Wilhelm Machnicki 147 K 47 h zebrane w urzędzie podatk. w Bochni (dla inwalidów); Bolek i Tosiek Łączyńscy 6 K (dla inwalidów).

Dla staruszki B. G.: H. S. 5 K nieprzyjęte przez dra A. Gaszyńskiego; ks. Świątkowski 5 K.

Na Dom Polski w Mor. Ostrawie: Leopold Wiśniowski 10 K nieprzyjęte przez p. Juliana Szuchiewicza.

Na Fundusz wdów i sierot po legionistach: Wilhelm Machnicki 147 K 46 h zebrane w urzędzie podatk. w Bochni; uczenice chóru w Białej 13 K jako pozostałość po kupieniu kwiatów dla p. M. Wiśniewskiej w dzień jej popisu; dyrektor gimn. A. Frączkiewicz 65 K zebrane przez uczniów w dzień jego imienin; dr Klarfeld 12 K; urząd pocztowy w Lisku 10 K; Marya Piatkowska, skarbniczka Ligi kobiet w Rzeszowie 85 K od żołnierzy 12 komp. posp. ruszenia i 8 K od Janiny Polniakówny.

Dla staruszki T. M.: A. H. 2 K.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

„Ruch Pedagogiczny". Po przeszło 2½ rocznej przerwie, spowodowanej wojną, wznowił „Związek polskiego Nauczycielstwa" wydawnictwo tego wielce pożytecznego pisma. Wyszedł właśnie zeszyt podwójny (za styczeń i luty) a bogata jego treść (Nasze dążenia i cele. — Dr M. Odrzywolski: Sfera wartości dziecięcych a wychowanie. — H. Rowid: Samorząd uczniów w szkole. Nauka o Polsce współczesnej. Dziecko i szkoła na międzynarodowej wystawie w Lipsku. — Recenzye, Kronika i zapiski bibliograficzne), jest dowodem, że redakcya umiała zogniskować w spółpracy wybitne siły pedagogiczne i obejmuje szeroki horyzont myśli wychowawczej z szczególniejszem uwzględnieniem nowych prądów w wychowaniu. Dziś, gdy kładziemy podwaliny pod niepodległy byt narodowy, gdy sprawa szkoły polskiej i narodowego wychowania staje się problemem żywym i aktualnym — wydawnictwo tego rodzaju powitać należy z szczerem uznaniem i zainteresowaniem. Spodziewać się też można, że „Ruch Pedagogiczny" znajdzie w społeczeństwie naszem szerokie poparcie. Redaktorem pisma jest jak poprzednio znany pedagog dr H. Rowid-Kanarek. Prenumerata roczna wynosi 6 K (Dla członków Związku Polsk. Nauczycielstwa 4 K), numer pojedyńczy 70 hal. Adres Redakcyi: Kraków XII, ul. Lelewela 4.

— **„Nowe życie":** Nacyonalizm jako zagadnienie etyczne. Kraków. Nakładem księgarni J. Czernackiego.

Prasa powyższa jest pierwszą z cyklu wydawnictwa zbiorowego objętego ogólną nazwą „Nowe życie". Myśl wydawania „Nowego życia" podjęło grono poważnych uczonych, przeważnie profesorów Jagiellońskiej wszechnicy, którzy „przejęci myślą, że przyszłość kultury leży w mocnem dążeniu do ideału etycznego, zarówno w życiu publicznem, jak w stosunkach międzynarodowych", postanowili w szeregu prac poruszyć najaktualniejsze i najżywotniejsze zagadnienia bytu polskiego ze stanowiska kultury, etyki i polityki. Grono to tworzą pp.: Ig. Chrzanowski, Józef Korzeniowski, Jan Łoś, Wacław Mutermilch, J. M. Rozwadowski, Witold Rubczyński, Józef Ujejski, prof. gimn., Adam Wrzosek, X. Kazimierz Zimmermann.

Jako pierwsza z tego cyklu naukowych roztrząsań, będących owocem zbiorowej myśli wyżej wymienionych, ukazuje się rzecz p. t. „Nacyonalizm jako zagadnienie etyczne".

Prospekt „Nowego życia" zapowiada w następnych zeszytach następujące kwestye: „My a Ruś i Litwa", „Duchowieństwo a sprawa społeczna", „O postępie".

Z sali koncertowej.

Kraków, 13 marca.

Drugi koncert kameralny Instytutu muzycznego odbył się wczoraj przy szczelnie zapełnionej sali. Przyczyną tego niezwykłego zainteresowania było ciekawe zestawienie programu, złożonego z utworów I. S. Bacha i Maksa Regera. Dwie indywidualności w świecie tonów, z dwóch odmiennych epok, reprezentujące dwa odmienne kierunki w muzyce pewnym węzłem twórczej koncepcyi, przedstawiły w interpretacyi estradowej ciekawy obraz ewolucyi myśli muzycznej i krystalizowania się jej form w duchu czasu i rozwoju techniki. Kontrast ten a zarazem ideowy rozwój pomysłów uwidoczniał się w sposób typowy w zestawieniu Bachowskiego koncertu d-moll na 2 fortepiany, z Regerowskiemi waryacyami na temat Beethovena również na dwa fortepiany pisanemi. Wykonawcami byli: pani Klara Umlaufowa, oraz porucznik Legionów polskich Effenberg-Śliwiński, Wiedeńczyk, doskonały pianista. Stylowa, pełna brawury i doskonałego zrozumienia gra obojga muzykalnych wykonawców, dała szeroki pogląd na oba rodzaje twórczości w treści i formie. Interpretacya pieśni Bacha i Regera przez panią Ludwikę Marek-Onyszkiewiczową mogła dopełnić tego obrazu tem więcej, że w stylowem i jednolitem traktowaniu wykonawczyni przy uznanych zaletach głosu i szkoły, z rutyną pierwszorzędnej śpiewaczki, wydobyła właściwości charakterystyczne kompozycyi i indywidualizm dwóch tak odrębnych organizacyj twórczych. Pieśni Bacha (arya z kantaty na Zielone Święta, arya z kłótni Feba z Panem) w zestawieniu z pieśniami Regera (»Schlichte Weisen«), wykonane z klasycznym spokojem i szerokiem odczuciem stylu, dały pogląd na ewolucyę pieśni od podstawowych jej form do skomplikowanej techniki dzisiejszej.

Bardzo interesująco karty albumowe Bacha »Z pamiętnika Magdaleny Bach« błyszczały w wytwornej grze p. Umlaufowej, która sposób interpertacyi starej muzyki fortepianowej doprowadziła do mistrzowstwa wszystkiemi zaletami inwencyi kompozytora, uwydatnionej z ogromną muzykalnością. W identycznej formą kompozycyi fortepianowej Regera (»Z mojego pamiętnika«), pianista porucznik Effenberger-Śliwiński znalazł sposobność popisać się szczerą muzykalnością i dojrzałą techniką.

Wszyscy wykonawcy zebrali bogate żniwa oklasków. *wp.*

Prezydyum Koła polskiego u hr. Clam Martinica.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 13 marca.

Prezydent ministrów hr. Clam Martinic przyjął wczoraj w obecności ministra Bobrzyńskiego prezydyum Koła polskiego. Pod przewodnictwem prezesa byłego ministra Bilińskiego, przybyli posłowie: b. minister Abrahamowicz, Daszyński, wiceprezydent Izby posłów radca dworu German, b. minister Głąbiński i radca dworu Kędzior. W ciągu narady omówiono szczegółowo najważniejsze aktualne sprawy Galicyi.

Rusini u hr. Clam-Martinica.

(Telefonem).

Wiedeń, 13 marca.

»N. Wiener Tagblatt« donosi:

Wczoraj przed południem prezydyum klubu ruskiego zjawiło się u prezydenta ministrów hr. Clam-Martinica, celem przedłożenia żądań ludności ruskiej w Galicyi. Rusini domagali się najszybszego zwołania parlamentu, bez względu na t. z. warunki, gwarantujące spokojne prace parlamentu, które ich zdaniem są już i tak zabezpieczone ze względu na ogólne życzenie ludności w tym kierunku. Omawiano dalej zmianę na stanowisku namistnika w Galicyi. Rusini wyrazili życzenie, aby przez odpowiednie zarządzenia ułatwiono nowemu namiestnikowi, który wprawdzie na ruskiem zastępstwie parlamentarnem wywarł sympatyczne wrażenie, który jednak ze szczególnemi narodowemi stosunkami kraju nie może być obznajomiony, — celową, obie narodowości traktującą administracyę kraju.

Prezydent ministrów złożył uspokajające oświadczenie, zaznaczając, że nowy namiestnik także wobec Rusinów trzymać się będzie wytycznej, iż wobec wszystkich narodowości monarchii musi się z równą postępować sprawiedliwością.

Co się tyczy innych żądań Rusinów, prezydent ministrów przyrzekł życzliwe i szybkie ich załatwienie w wypadkach, które okażą się konieczne. **Natomiast muszą być dalej idące narodowe żądania Rusinów dopiero rozważone i przygotowane,** co zdaniem premiera, w obecnej **chwili nie jest możliwe.**

W sprawie wyodrębnienia Galicyi rząd trzymać się będzie stanowiska interesów państwowych. Co się tyczy zwołania parlamentu, rząd stoi niezawodnie przy swem programowem oświadczeniu i przy oświadczeniach następnych, które zapowiadają **rychłe zwołanie parlamentu.**

Wspólna Rada żywnościowa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 13 marca.

Na końcu dzisiejszego posiedzenia Sejmu uzasadniał poseł hr. Apponyi nagłą interpelacyę w sprawie utworzenia wspólnej Rady żywnościowej i domagał się podania celu i składu i organizacyi tej Rady.

Prezydent ministrów hr. Tisza w swojej odpowiedzi oświadczył, że Rada ma być jedynie organem informacyjnym. Doniesienia dzienników wiedeńskich, dotyczące tej Rady, nie są autentyczne. Rada była nieodzowną, by stworzyć ścisły kontakt między rządem austryackim a węgierskim, jakoteż z zarządem armii w sprawach żywnościowych. Nie ma ona własnego zakresu działania i nie podejmuje żadnych uchwał.

Rozruchy żywnościowe w Petersburgu i Moskwie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 13 marca.

Według jednego z tutejszych dzienników, »Times« donoszą z Petersburga:

W niedzielę po południu panowało na ulicach wielkie wzburzenie. Patrole kawaleryi przeciągały ulicami miasta we wszystkich kierunkach. Tłum witał wojska radośnie, żołnierze odpowiadali mu takimiż okrzykami. Cała sprawa nie miałaby tak niebezpiecznego charakteru, gdyby przed piekarniami nie wystawali od szeregu godzin ludzie, ale z powodu obecności tylu tysięcy osób, czekających na chleb, demonstracye żywnościowe zaostrzyły się. — **Sklepy w zewnętrznych dzielnicach i dzielnicach fabrycznych zostały uszkodzone.**

Z Moskwy niema jeszcze wiadomości. Podobno przesilenie żywnościowe jest tam o wiele poważniejsze niż w Petersburgu.

Berlin, 13 marca.

Według sprawozdania korespondenta sztokholmskiego dla »Vossische Zeitung«, liczba zabitych i rannych podczas rozruchów głodowych w Petersburgu wynosi 300 do 400 osób. Krwawe zajścia rozgrywały się od poniedziałku do środy, i były tak samo pełne okropności, jak dnie rewolucyjne z r. 1905.

Charakterystyczne jest, że podczas dwudniowej rewolty głodowej, z kilkutysięcznego tłumu rozlegały się prawie tyle razy **okrzyki za pokojem jak za chlebem.** W kołach politycznych petersburskich panuje obawa, że **ta rewolta jest tylko przygrywką do rozruchów o wiele poważniejszych i że rozszerzy się niebawem także i na prowincyę, tak samo głodem nawiedzone.**

Berno, 13 marca.

Korespondent »Corriere della Sera« z Petersburga donosi, że przesilenie żywnościowe w ostatnich dniach jeszcze się pogorszyło. Brak mąki i chleba daje się odczuwać zwłaszcza w Petersburgu i Moskwie. Oprócz przesilenia przewozowego rolę grają także i inne momenty, utrudniające uregulowanie aprowizacyi obu stolic. **Uchwalono zaprowadzić karty na chleb z racyą dzienną 140 gramów.** Karta ta wejdzie w życie w ciągu 14 dni. Oprócz tego skreślone są pociągi osobowe na cały tydzień, aby spotęgować dowóz żywności.

Duma jednomyślnie przyjęła porządek dzienny Miljukowa, domagający się natychmiastowego zaopatrzenia Petersburga, Moskwy i innych miast przemysłowych, jakoteż dopuszczenia przedstawicieli robotników do komitetu obrony narodowej. **Ten porządek dzienny przyjęto w chwili, kiedy masy robotnicze strajkowały.** W ostatnich dniach świątkowało wielu manifestantów, by zaprotestować przeciw brakowi chleba. **Przyszło do krwawych starć.**

Prezydent ministrów Golicyn zwołał w nocy nagłą Radę ministrów, na którą zaproszono także prezydentów i wiceprezydentów Senatu i Dumy, jakoteż starszego burmistrza Petersburga i inne osobistości.

Petersburg, 13 marca.

Jak donosi petersburska agencya telegraficzna, trudności w regularnem zaopatrzeniu stolicy w zboże wywołały przesadne troski wśród ludności, która z obawy, że także zapasy chleba mogą się wyczerpać, **zaczęła zabierać chleb gwałtem,** i przez to wywołała dotkliwy **brak chleba.** W kilku dzielnicach miasta zwłaszcza niewiasty z niższego stanu **wywołały rozruchy, które** jednak nigdzie nie przybrały poważniejszego charakteru. **Poczyniono nadzwyczajne środki ostrożności, wśród nich publiczną sprzedaż chleba w różnych dzielnicach** miasta.

Petersburg, 13 marca.

(Ag. pet.) Komendant wojskowy w Petersburgu, generał Kabałow, podaje w odezwie do wiadomości:

Z powodu niepokojów i gwałtów, które się zdarzyły w ostatnich dniach, i z powodu prób ataku na żołnierzy i policyę, jakoteż zbierania się na ulicach mimo zakazu, zwraca się uwagę ludności, że wojsko otrzymało rozkaz robienia użytku z broni i nie cofnęła się przed żadnymi środkami, by utrzymać w stolicy porządek.

Dzienniki ukazują się, **ruch kolei miejskiej wstrzymano.**

Pod znakiem przesilenia gabinetowego we Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 13 marca.

Wedle dziennika urzędowego, większość rządowa, przy pierwszem głosowaniu na posiedzeniu Izby w piątek, wynosiła 256, **mniejszość liczyła 180 głosów.** Przy drugiem głosowaniu, po sprostowaniu, okazał się stosunek 294 przeciw 1. Cała prasa francuska zajmuje się wynikiem głosowania i zapytuje, czy istnieje przesilenie gabinetowe.

Odroczenie kongresu socyalistycznego w Paryżu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 13 marca.

O powodach odroczenia socyalistycznego kongresu koalicyi w Paryżu donosi »Temps«:

Zaproszenie nie mogło dójść do rąk sekcyi polskiej, rumuńskiej i serbskiej. Finlandya, Afryka południowa, Kanada, Australia i Nowa Zelanadya nie odpowiedziały. Portugalia oświadczyła, że na razie nie może przysłać przedstawicieli.

Włochy odmówiły, tak samo odmówiły dwie sekcye angielskie. Trzecia sekcya angielska wyraziła wątpliwości. Obie sekcye rosyjskie wyraziły taką nieufność, że ich udział był bardzo problematyczny. Dlatego socyaliści francuscy woleli odroczyć kongres.

Opinie amerykańskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Frankfurt, 13 marca.

»Frankfurter Zeitung« donosi z Nowego Jorku pod datą 11 marca:

Chociaż kilka ustawodawczych zgromadzeń w poszczególnych stanach popiera senatorów, występujących przeciw Wilsonowi, kongres znaczną większością przyłączy się do prezydenta. Uzbrojenie, względnie przygotowanie konwoju okrętów, odbędzie się prędzej, niż dotąd oczekiwano, ponieważ republikanie i demokraci, o ile chodzi o przesilenie, są za wspólną akcyą, opinia publiczna jest widocznie niekorzystnie usposobiona próbomai rokowań z Meksykiem i Japonią, niekorzystnie wpłynęły też na nią fakty takie jak odkrycie zamachu na fabryki amerykańskie, wysłanie szpiegów do Anglii, fakty, które zaszły widocznie w interesie Niemiec. To rzekome naruszenie neutralności Ameryki przepełnia szpalty tutejszych dzienników. Biuro Reutera podsyca ogień wiadomością, że w całych Niemczech rozlegają się okrzyki nienawiści przeciw Ameryce. **Mimo to myśl wypowiedzenia wojny mało się rozpowszechnia, i z pewnością nie odpowiada zamiarom Wilsona. Prezydent pragnie jedynie chronić żeglugę amerykańską na obszarze wojennym.** Tymczasem czyni się przygotowania na wszelką ewentualność, i to w większej mierze, mianowicie co do równowagi finansowej

Uroczystość stuletniego istnienia arcybiskupstwa warszawskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Warszawa, 13 marca.

Onegdaj odbyła się uroczystość stuletniego istnienia arcybiskupstwa warszawskiego, przy wielkim udziale duchowieństwa ze wszystkich stron kraju. Wzięli udział arcybiskupi: Kakowski z Warszawy, Dalbor z Poznania, Bilczewski ze Lwowa, ormiański arcybiskup Theodorowicz ze Lwowa, biskupi: ks. Sapieha z Krakowa, Pelczar z Przemyśla. W ciągu nabożeństwa w katedrze św. Jana arcybiskup Theodorowicz wygłosił kazanie o wewnętrznej łączności polskiej kultury narodowej z kościołem katolickim i wskazał, że symbolem cierpienia narodu polskiego był zawsze krzyż katolicki. Zapewnił, że papież Benedykt jest orędownikiem niepodległej Polski.

Po nabożeństwie arcybiskupi Kakowski i Dalbor udzielali zgromadzonemu ludowi błogosławieństwa.

Ograniczenie używania papieru dziennikarskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 13 marca.

W Dzienniku ustaw państwa i w »Wiener Zeitung« ukaże się jutro rozporządzenie ministra handlu, wydane w porozumieniu z odnośnymi ministrami, tudzież obwieszczenie ministra handlu, oparte na tem rozporządzeniu, w sprawie **ograniczenia zużywania papieru dziennikarskiego.** Okazała się potrzeba ograniczenia rozmiarów i nakładu dzienników, tem bardziej, że trzeba zapewnić także zaspokojenie potrzeb dzienników węgierskich oraz dostawę papieru dla dzienników, wychodzących w krajach sprzymierzonych. Rozporządzenie stwarza urząd dla rozdziału papieru drukarskiego, rotacyjnego. Urząd ten ma dbać przedewszystkiem o to, by każde wydawnictwo dziennikarskie otrzymało taki przydział rozporządzalnego papieru, jaki przypada na nie na podstawie kwoty, ustalonej urzędowo dla każdego dziennika. Nadto obwieszczenie ogranicza zużycie papieru drukarskiego przez każdy dziennik procentowo w stosunku do ustalonej kwoty w ten sposób, że w miesiącu marcu dzienniki, mające kwotę miesięczną do 10 wagonów, **mogą zużyć tylko o 20% papieru mniej.** Dzienniki o kwocie miesięcznej 20 wagonów — mniej o 25%, a dzienniki o kwocie miesięcznej powyżej 20 wagonów, mniej o 30% odnośnej kwoty. Dalej, rozmiary tekstu dzienników mają wynosić tygodniowo przy jednorazowem wydawnictwie najwięcej 70 stron, formatu normalnego (rozmiary składu 43×27 cm., co się równa 1161 cm. kw.), a przy dwurazowem wydawnictwie najwięcej 94 stron tegoż formatu. Wreszcie postanowiono, że w święta i w niedziele nie wolno wydawać numerów większych niż o podwójnej objętości wydania w dnie powszednie.

Ostatnie wiadomości z pola walki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 13 marca.

Biuro Wolffa, 12 wieczór:

W obszarze Sommy między Avre a Oazą jako też w Szampanii żywa czynność bojowa. Także na wschodzie przy przyjaznem niebie artylerya w kilku odcinkach rozwinęła żywszą czynność, niż w dniach poprzednich. Po obu stronach jeziora Prespa i w łuku Czerny również ogień wzmógł się.

Akcya ł. p. na morzu Śródziemnem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 13 marca.

Biuro Wolffa donosi:

Według uwiadomienia szefa sztabu admiralicyi marynarki **zatopiono na morzu Śródziemnem 6 parowców i 8 żaglowców o ogólnej pojemności 35.000 ton, w tem dnia 17 lutego uzbrojony francuski parowiec »Athos«, 12.644 ton, przewożący wojska, a eskortowany przez kontrtorpedowce. »Athos« miał na pokładzie batalion Senegalczyków i tysiąc chińskich robotników amunicyjnych.**

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

†

Z Bilińskich
Marya Henrykowa Kopffowa
b. obywatelska ziemska

przeżywszy lat 68, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 11 marca 1917 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 12 przy ulicy Biskupiej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we środę dnia 14 marca o godzinie 4 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskane córki i synowie zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

Nabożeństwo żałobne
odbędzie się we czwartek dnia 15 marca o godzinie 10½ przed południem w kościele OO. Zmartwychwstańców przy ulicy Łobzowskiej.

Zakład pogrzebowy Fr. Nowińskiego spadkobiercy w Krakowie, ulica Mikołajska L. 12.

†

Katarzyna Jaworska
wdowa po c. k. notaryuszu w Kalwaryi Zebrzydowskiej

przeżywszy lat 69, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 11 marca 1917 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby w Kalwaryi na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we środę dnia 14 b. m. o godzinie 3 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskane dzieci zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne
odbędzie się we czwartek dnia 15 b. m. o godzinie 9 rano w kościołach Zebrzydowicach i Kalwaryi.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

AMALIA z Kasslerów GRÜNBERGOWA
żona kapelmistrza

zmarła dnia 10 marca 1917 roku, po długich a ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 53.

W głębokim żalu pogrążony mąż, córki i synowie zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, że obrzęd pogrzebowy odbył się w poniedziałek dnia 12 marca 1917 roku o godzinie 11 przed południem z domu żałoby przy ulicy św. Sebastyana L. 16 wprost na cmentarz izraelicki w Krakowie.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie męża mojego ś. p.

Edwarda Majera

i okazali w tych ciężkich dla mnie chwilach współczucie, składam głębokie podziękowanie słowami „Bóg zapłać!". Przedewszystkiem głęboką podziękę raczą przyjąć Wielm. Państwo Dyrektorowie Lubscy w Zatorze, Wielm. Pan inspektor szkolny St. Ziemba, Wielebne Duchowieństwo miasta Zatora i Oświęcima, oraz Koledzy, Koleżanki i Znajomi Zmarłego.

Józefa Majerowa z dzieckiem.

Podziękowanie.

Nam zaszczyt złożyć na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim, którzy z okazyi śmierci brata mego ś. p. Sabina raczyli wyrazić mi swe współczucie, lub wziąć udział w smutnym obrzędzie pogrzebowym.

Biała. **Dr Zdzisław Lachowicz** z rodziną.
2372

Podziękowanie.

Za łaskawą opiekę lekarską w czasie choroby mego męża

Dr. WŁADYSŁAWOWI SMOLARSKIEMU

zaś za pomoc materyalną i życzliwość W. P. Wład. Dzielskim, Wielm. Państwu Teod. Hausserom, oraz za życzliwą przychylność P. Kozubom, jak również Kolegom i Znajomym za oddanie ostatniej posługi Zmarłemu tą drogą składa serdeczne „Bóg zapłać!"

Żona wraz z dziećmi Hornigowa Marya.
2397

Podziękowanie.

W głębokim smutku po zgonie najdroższej matki pogrążeni przesyłamy tą drogą serdeczne podziękowanie za okazane nam współczucie z powodu tak ciężkiej straty, jakoteż za udział w odprowadzeniu zwłok na miejsce wiecznego spoczynku wszystkim, a w szczególności ks. Kraupie, Ekscelencyi c. i k. marszałkowi polnemu de Baczyńskiemu, c. i k. generałowi Vesselyemu, Panom c. i k. oficerom i urzędnikom c. i k. Kierownictwa transportów polowych na ręce p. komendanta c. i k. kapitana sztabu gen. Kobera, Resursie urzędniczej, Wielm. Panom starszemu inspektorowi Henrykowi Moskwie i radcy ces. Żurowskiemu, jakoteż urzędnikom c. k. Dyrekcyi kolejowej.

Leokadya z Kobylańskich Kraussowa
żona c. i k. podpułkownika.
Ludwik Kobylański. 2387

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski